Ner 26. 27. Czerwca 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego*. Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

RZECZ
o działaniu i skutkach zimna w ustroju człowieczym,

miana przed uczniami Wydziału lekarskiego w Uniw. Jag. w dniach 4 i 5 Grudnia 1862 r.

przez Prof. Dra SKOBLA.

(Dokończenie).

Ale nie koniecznie, żeby wpływ bezpośredni zimna ograniczał się tylko skórą. Mróz silny dojmuje nawet częściom, ukrytym pod tą powłoką, jeźli takowa jest cienką i nie ma podesłanego pod sobą sadła. I tu zimno jako bodziec, wznieca tak jak na skórze, zapalenie; alboli téż psuje do tego stopnia budowę nerwów; iż takowe ulegają porażeniu. Zapewne powstaje takim sposobem, (t. j. skutkiem działania bezpośrzedniego zimna, na pewną część ciała) tak zwane zapalenie gośćcowe przykostka goleniowego, ścięgaczów i pochew mięśniowych; tak zwany gościec mięśniowy; daléj zapalenia w poblizkości nerwów, rozpostartych po skórze, lub tuż pod skórą; alboli téż zapalenie ich samych, zkąd powstają różne rwy (*neuralgiae*); mianowicie ból zębów; ból głowy (pospolicie darciem w głowie zwany), rwa potylicza (*neuralgia occipitalis*), rwa kulszowa (*ischias*) i t. p., a z drugiéj strony niemniéj powstać może porażenie, zwlaszcza nerwów twarzowych, wystawionych na silny przedmuch. Toż samo należy téż rozumieć o zapaleniu opłucnéj, które nierównie częściéj pojawia się po zaziębieniu, niż zapalenie otrzewnéj, pokrytéj, a więc zasłoniętéj od zimna grubą warstwą mięśniów i sadła.

Ale bez pochyby najważniejszym skutkiem działania wielkiego zimna na skórę, z którego wysnuwają się rozliczne inne, jest zepsuta równowaga krwi, krążącéj po ciele i nie zmieniony skład chemiczny téj cieczy, ale zmiana w jéj ruchu. Oto żrzódło, z którego wypływają dalsze i sięgające daleko skutki zimna, które było uderzyło o powierzchnią ciała.— Wspomniałem już powyżéj iż zimno podniecа skórę do skurczenia się, tudzież iż takim sposobem krew cofa się z powierzchni ciała, czyli raczéj wpędzaną bywa do wnętrza ciała człowieczego. Zważywszy zaś, iż skóra tak bardzo jest po niém rozpostartą; że nadto jest przetkaną mnóstwem naczyń krwionośnych: nie dziwota, że takie wpędzenie krwi do wnętrzności, musi w ogólności upośledzić krążenie soku odżywczego, a w szczególności nagromadzić go w częściach głębszych. Im więcéj zaś krwi naplynęło do skóry, jak mianowicie skutkiem rozgrzania się

ciała; im większy obszar (powierzchnią) ciała ogarnia zimno, tudzież im większe; nadewszystko zaś im naglej takowe zetknęło się ze skórą; — ale też im tkliwszą jest powłoka przerzeczona, t. j. im rychlej się kurczy za lada powodem: tém większy będzie nieład w jaki zimno wprawi krążenie krwi. Wprawdzie ustrój żywy posiada różne sposoby, zapomocą których przywrócić zdoła zepsuty porządek, i odwrócić potrafi dalsze skutki złe, straconéj równowagi. Człowiekowi całkiem zdrowemu nie zaszkodzi nawet najnaglejsze oziębienie ciała rozpalonego; o ile krew, wyparta ze skóry, w równéj mierze rozlewa się po wnętrznościach; o ile mianowicie w wielkich naczyniach znajduje dostateczne pomieszczenie. Ale takich ludzi znajduje się stosunkowo nie wielu; a tam, gdzie naczynia, czyto chwilowo, czyli też zawsze mniejszy dają odpór krwi, walącéj się do wnętrzności; gdzie jest skłonność do przekrwienia, lub wcale samo przekrwienie: tam, stósownie do tego, czy taka skłonność jest mniejszą lub większą; tudzież stósownie do mniejszéj lub większéj ilości krwi, wyrugowanéj z powierzchni ciała, powstanie przekrwienie w wyższym stopniu, z którego według okoliczności, snadnie wysnują się wszystkie dalsze zboczenia w odżywianiu.

W takim razie zaziębienie nie jest jedyną, ani nawet najbliższą przyczyną wad, do jakich takowe dało pochop. Aby to nastąpiło, trzeba przeróżnych, poniekąd nawet zawiłych okoliczności. Wiemy to także z doświadczenia, że nie tylko rozmaici ludzie mają mniejszą lub większą skłonność do chorób, pochodzących z zaziębienia; ale nawet taż sama osoba o różnéj porze, albo zostając w odmiennych okolicznościach, doznaje w różnym stopniu szkodliwych skutków zaziębienia. Nauczyło nas także doświadczenie, iż stósownie do rozmaitéj skłonności, zaziębienie u jednego człowieka nagabuje tę, u innego ową część ciała; że u jednego, gdy się zaziębi, powstaje ślinogorz, u innego zapalenie oskrzeli, albo biegunka, albo jakie inne upośledzenie trawienia. Jeżeli ktoś ma przewlocze zapalenie żołądka; wtedy zdarza się niezbyt rzadko, iż najmniejsze zaziębienie nóg, które tylu innym ludziom całkiem nie szkodzi, nabawia go najsroższego bólu w tém trzewie. Krew, która się była cofnęła z nóg, rzuca się, jak to mówią, na żołądek i zwiększa już obecne przekrwienie; a gdyby taki chory z zimnemi nogami siadł do stołu: to pokarmy spożyte, będą dla żołądka nowym bodźcem, pogarszającym zboczenie powyższe.

Wszystkich tych wielce rozmaitych chorób, pochodzących z zaziębienia, rozmaitych tak ze względu na ich istotę, jako i na zakres połączki i przebieg; niepodobna wywodzić z jakiéjś szczególnéj skazy krwi, zrządzonéj przez stłumienie przeziewu skórnego. Ale za to łatwo je sobie wytłómaczyć z nieładu w krążeniu krwi, jaki sprawia oziębienie skóry; co znowu w różnych częściach ustroju objawia się w sposób rozmaity. Albowiem z przekrwienia téj lub owéj części ciała, mogą, zwłaszcza przy pomocy pewnych wpływów, powstać wszystkie te zboczenia, które, jak to wiemy z doświadczenia, uchodzą za dalsze skutki zaziębienia, a które raz występują w zakresie nerwów czuciowych i ruchowych, jako ból i otrętwienie, lub też jako drgawka i bezwład; to znowu objawiają się w zakresie nerwów twórczych, jako przekrwienie i zapalenie, z całym szeregiem dalszych zmian.

Z tego się pokazuje, że choroby, pochodzące z zaziębienia, czyto wprost, czyli też pośrednio; co do swéj istoty nie mogą przedstawiać nic szczególnego; nic takiego, coby je odróżniało od innych chorób, ze względu na formę do nich podobnych; tudzież, iż nazywając je zbiorowo „gośćcem“ lub „chorobami gośćcowemi,“ nie można przywiązywać żadnego znaczenia do tego nazwiska. Albowiem wyraża ono tylko ich pochodzenie z zimna; a zimno nie działa inaczéj, jak inne bodźce, chemiczne lub mechaniczne. Takiém prawem możnaby też nie jedną inną chorobę nazwać lub określić bliżéj według jéj przyczyny. Ale nazwisko to o tyle jest niewłaściwém, o ile wzięło swój początek z mylnego mniemania, jakoby choroby, zrządzone od zimna, były szczególnego rodzaju; jakoby się odznaczały szczególnym przebiegiem i z tego powodu wymagały też odrębnego od innych podobnych lekowania.

Nakoniec wypada nam zastanowić się i wytłómaczyć jeszcze jedną formę choroby, którą dosyć często tak lekarze, jako i nielekarze poczytują za skutek zaziębienia; t. j. owo powszechne burzenie w ustroju, które nazywamy gorączką. Ale nie ma w tém nic pewnego, izali gorączki, które po-

wszechnie przypisują zaziębieniu, rzeczywiście powstają z niego. Może też pochodzą z całkiem innych przyczyn, dotąd nieznanych. Oczywiście nie ma tu mowy o takich gorączkach, które towarzyszą zapaleniom, a które są objawem zamętu niemal wszystkich czynności ustroju, zrządzonym od wady miejscowéj; a któryto nieład nie trudno nam pojąć i wywieść z téj przyczyny. Albowiem, jeżeli czynność jakiéjś części ustroju upośledzoną lub wcale zawieszoną zostanie; tedy z powodu mniéj więcéj ścisłego związku pomiędzy wszystkiemi narzędziami jego, niektóre z nich popadną w podobną niemoc i nieczynność, gdy tymczasem inne przeciwnie objawią czynność nadzwyczajnie przyspieszoną. Otóż wśród okoliczności, które wskażę nieco późniéj, ulega takiéj niemocy owa część mózgu, w któréj zapuszczają swe korzenie nerwy błędne, owe nerwy, które rozgałęziają się po sercu i płucach, tudzież po pewnéj części narządu trawienia. Z tychto nerwów wnętrzności przerzeczone czerpią podnietę do swych czynności. Ale nadto nerwy błędne utrzymują u człowieka zdrowego, ruchy serca i płuc w pewnéj mierze; trzymają je że tak powiem, na wodzy. Doświadczenia fizyjologiczne dowiodły, że przecięcie obudwu nerwów błędnych przyspiesza ruch serca, a razem z tém i krążenie krwi po całém ciele, tudzież oddychanie; kiedy trawienie z téj właśnie przyczyny doznaje zwłoki i utrudnionem bywa. Pierwszy ze skutków wzwyż pomienionych pochodzi ztąd, iż mózg utracił władzę powściągania ruchów płuc i serca, jaką miał nad niemi, a którémi rządził za pośrednictwem nerwów błędnych. Jeżeli więc wada miejscowa jest tego rodzaju, iż poraża tę część mózgu, z któréj wyrastają nerwy błędne; wtedy serce i płuca straciwszy hamulec, wpadają w ruch wyuzdany; a zbiór przypadów, towarzyszących temu zboczeniu nazywamy gorączką.— Ale nie chodzi tu o gorączki, związane niemal widocznie z jakiémś cierpieniem miejscowém; lecz o gorączki, jak mniemają, samoistne, niezależące od żadnéj wady tego lub owego narzędzia. Takiemi mają być tak zwane gorączki jednodzienne (*febres ephemerae*), takoż tak zwane gorączki różane (*febres erysipelatosae*), które częstokroć na razie bywają bardzo groźne, bo silne; lecz wkrótce ustają. Krom tych, liczą tu także trwające dłużéj gorączki gośćcowe. Atoli jest to wielkie pytanie, azali takie gorączki w istocie bywają bezpośredniemi skutkami zaziębienia. Może też pochodzą z przyczyn całkiem innych. Jeżeli jednak tamto przypuszczenie zgadza się z rzeczywistością: wtedy jeszcze się godzi zapytać, czy takowe rozżarza skaza krwi, pochodząca z rozkładu istót, które miały być wydalone z ustroju przez skórę, ale w nim zatrzymane zostały. Wprawdzie nie śmiem twierdzić, iż taka skaza krwi jest niemożebną. Ale w obecnym stanie nauki nic nas nie przynagla do takiego przypuszczenia. Co większa, przypuszczenie takie obecnie nawet usprawiedliwić się nie da; kiedy z drugiéj strony nic się nie sprzeciwia mniemaniu; iż nagle, acz tylko chwilowo zawieszony, wpływ nerwów błędnych na ruch płuc i serca wzniecić może gorączkę, która oczywiście za zniknięciem zboczenia, porażającego nerwy przerzeczone, ustać musi.

POGLĄD
NA RUCH W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH
podczas pory kąpielowéj r. 1862.

osnuty na sprawozdaniach szczegółowych lekarzy miejscowych, skreślił i przedłożył Komisyi balneologicznéj krak.

Dr. J. Warschauer

Członek téjże Komisyi.

(Ciąg dalszy.)

Druskieniki: Współtowarzysz szanowny JPan Dr. Pilecki tak jak i w latach zeszłych nadesłał sprawozdanie starannie opracowane, z którego dowiadujemy się, że:

Ogólna liczba leczących się rodzin wynosiła 486
Osób zaś łeczyło się według raportów . . 1020
Osób, które nie dla kuracyi, lecz z innych powodów przybyły do Druskienik było: . 1200

Najwięcéj było gości z gubernii Wileńskiéj i z przyległych okolic, atoli z Petersburga było 13 osób, z Syberyi 5, z Warszawy 8.

Następnie wylicza lekarzy, którzy się głównie opiekują tém zdrojowiskiem, i chorych tutaj na kuracyą wysyłają.

Poczet chorób, które były przedmiotem leczenia, jest następujący: Cierpienia trzew brzusznych, blednica, zapalenie stawów, osłabienie nerwowe, śledziennica, macinnica, krwawnice, choroby skórne, zapalenia ócz (?), porażenia, kołtun (30?), go-

ściec (124), zołzy (465), wrzody kołtunowe (? 18), wrzody zołzowe, rozmaite wady macicy (?).

Wskazane są wody druskienickie według Autora we wyżéj wyliczonych cierpieniach, przeciwwskazanie zaś stanowi: cierpienie płuc, lub usposobienie do chorób płucowych, gnilec, choroby kiłowe, (przyczyniają się bowiem wody przerzeczone zdaniem Autora do rozwoju szybszego cierpień przerzeczonych), krwotoki, gorączka niszcząca, brzemienność (mianowicie druga jéj połowa) i wady serca organiczne.

Podczas pory kąpielowéj pojawiały się zimnice, odra, czerwonka, lecz nie panowały nagminnie.

Autor dołączył kilka ciekawych historyj chorób, w których woda druskienicka odznaczyła się skutecznością podziwienia godną, mianowicie była bardzo zbawienną w zołzach, w krzywicy. Jeden przypadek liszaja brodowego (*mentagra*) (cierpienie znane jako bardzo uporczywe i opierające się leczeniu) po użyciu kuracyi w Druskienikach zupełnie ustąpił; pruchnienie kości czołowéj po dwumiesięcznéj kuracyi zostało zupełnie uleczone. Porażenie połowiczne (*hemiplegia*), porażenie kończyn dolnych (*paraplegia*), pierwsze spowodowane cierpieniem mózgowém, drugie cierpieniem rdzenia pacierzowego, znakomicie się poprawiło.

Wydano kąpieli z wody druskienickiéj, wliczając w to kąpiele w zakładzie miłosierdzia spotrzebowane, 24310.

Ilości spotrzebowanéj soli druskienickiéj i ługu wytwarzanego Autor podać nie może, gdyż produkcya tworów przerzeczonych znajduje się w ręku policyi miejscowéj, a ta kontroli nie podlega.

Uwaga Komisyi balneologicznéj: Uznajemy z przyjemnością, że w tym zakładzie wytwarzają ługi, i życzyćby należało, aby i w innych tego rodzaju zdrojowiskach zajmowano się wyrabianiem tychże.

Z wód krajowych używano wody krynickiéj i iwonickiéj, ze zagranicznych wody maryenbackiéj, egierskiéj i wody z Vichy.

Uwaga Komisyi balneologicznéj przy Ciechocinku zrobiona pod względem skuteczności wody alkalicznéj szczawnickiéj również tyczy się i tego zdrojowiska, albowiem zalety wody przerzeczonéj zasługują na większe niż dotąd uwzględnienie ze strony Kolegów krajowych.

Ulepszeń z powodu braku funduszów nie wiele poczyniono tego roku; powiększono jednak w łazienkach ilość wanien, jakotéż natrysków spadających i wstępujących; upiększono park nad brzegami poważnego Niemna położony, i plac naprzeciw łazienek; kościół druskienicki z osobnéj na ten cel zebranéj składki pokryto blachą żelazną, i zapewniono roczne utrzymanie księdza; postawiono kosztem rządu cerkiew grecką w stylu bizantyńskim; ze składek zebranych przez izraelitów zaczęto budowę synagogi (domu modlitwy); składka dla domu dobroczynności przyniosła około dwóch tysięcy złotych; składka na wychowanie dwojga włościańskich dzieci: jednego z Litwy a drugiego z Korony, które od zeszłego roku wysłano na wychowanie do Królestwa Polskiego, wynosiła przeszło 2000 złotych.

Zeszłego roku osób leczących się było więcéj o 103 aniżeli tego roku, jak niemniéj i nieleczących się: a to dla tego, że metropolita Żyliński udzielał przez całe lato zebranemu w Druskienikach ludowi sakrament bierzmowania.

Najbardziéj pożądane ulepszenia i zmiany są następujące:

Po pierwsze: Ułatwienie komunikacyi z najbliższą stacyą kolei żelaznéj warszawsko-petersburskiéj, którą już do użytku publicznego oddano, a która znajduje się w odległości 15tu wiorst od Druskienik.

Powtóre: Zamienienie siły koni pompujących wodę do kąpieli na siłę pary.

Po trzecie: Zaprowadzenie ogólnego stołu (wspólnego) *table d'hôte*, dla zbierających się gości.

Po czwarte: Zaopatrzenie mieszkań w wygodną pościel, materace i posługę, do czego właściciele domów w Druskienikach jeszcze nie przywykli.

Ostatnie życzenie odnosi się do wszystkich zdrojowisk naszych, a jednak od lepszych urządzeń i wygód, jakie chorego czekają, zależy byt i pomyślność zakładu leczniczego!

Jaszczurówka; JPan Wojciech Stanko stosując się do życzeń Komisyi balneologicznéj, dojeżdżał z Nowego-Targu do Jaszczurówki, Jemu też winniśmy opis urządzenia zakładu kąpielnego jeszcze w kolebce będącego.

Dom łaziebny mieści w sobie bassin dość obszer-

ny, naprzeciw niego postawiony jest budynek mieszczący w sobie cztéry pokoiki jednookienne, pokoiki są bardzo skromnie umeblowane, obok pokoików jest kuchenka, za potokiem zimnym na wzgórku jest dom zajezdny o jednéj izbie dużéj, pokoiku i kuchni, wreszcie przy wjeździe do zakładu domek o jednéj izbie. Oto wszystko, co stanowi dotychczasowy zakład naszéj cieplicy, Jaszczurówką zwanéj. Prócz powyższych budynków urządzono także szałasz niedaleko zakładu dla dostarczania gościom potrzebnéj żętycy i mléka.

Szanowny JPan Stanko miał sposobność obserwować chorych bawiących tamże na kuracyi, i widział, jak się wyraża „błogie skutki z użycia cieplicy przerzeczonéj na wielu chorych, mianowicie na pewnym urzędniku z Nowegotargu, lat 33 liczącym, a na padaczkę cierpiącym; chory ten brał z polecenia Wgo Prof. Dietla kąpiele przez siedm tygodni; w pierwszych trzech tygodniach kąpał się raz dziennie, późniéj dwa razy na dzień, to jest rano i przed wieczorem, w każdéj kąpieli przebywał tylko przez minut pięć, po każdéj kąpieli czuł się daleko rzeźwiejszym, ciepłota ciała była nieco podwyższona, tętno zaś nie było wcale przyspieszone, spał i trawił dobrze. Napady choroby wymienionéj złagodniały i rzadziéj się pojawiały, albowiem kiedy przed rozpoczęciem kuracyi miewal słabszych napadów dziennie dwanaście, to w ciągu kuracyi zaledwie cztéry napady dziennie przychodziły, z początku raz lub dwa razy tygodniowo chorego nawiedzały, obecnie zaś co dwa tygodnie ledwie go nagabują; sumiennie więc powiedzieć można, że zakład opuścił ze znaczném polepszeniem.

N. N. żona obywatela z Królestwa Polskiego, cierpiąca na niedokrewność i przedrażnienie nerwowe z polecenia Wgo JPana Prof. Dietla po odbytéj kuracyi sześciotygodniowéj w Krynicy wysłaną była do Jaszczurówki, i tam po trzydziestu kąpielach kilkominutowych doznała znacznego polepszenia, albowiem tkliwość nerwowa znacznie się zmniejszyła, bezsenność, która ją dawniéj trapiła, w części usuniętą została, i trawienie do prawidłowego wróciło stanu.

W końcu swego sprawozdania JPan Stanko podaje, że zauważał, iż tak chorzy jakoteż i zdrowi po kąpieli w Jaszczurówce nie tylko że żadnych nie doznają przypadów chorobowych, lecz owszem cieszą się snem dobrym, czują się lekkimi, krzepkimi, i doznają przyjemnéj ciepłoty ciała.

Na rok przyszły właścicielka Jaszczurówki zamyśla postawić kilka domków przy drodze wiodącéj do zakładu, jak niemniéj przyobiecuje wystarać się o wygody dla gości przybywających w celu poratowania zdrowia.

Uwaga Komisyi balneologicznéj: Mamy przeto niepłonną nadzieję, iż źrodło Jaszczurówki dopiéro od dwóch lat w użyciu będące, wkrótce policzyć będzie można do zakładów krajowych arcypożądanych i skutecznych, a uznając gorliwość JPana Stanka, polecamy mu i nadal opiekę lekarską nad tym znakomitym i jedynym zdrojem.

Iwonicz: Ze sprawozdania JPana Dra Moszczańskiego lekarza u zdrojów iwonickich dowiadujemy się, że było tego roku 800 osób używających wód tamecznych, że o 200 osób było tego roku więcéj, aniżeli zeszłego roku, że wody jodo-bromowéj sprzedano 34,200 flaszek, to jest o 5,100 więcéj, aniżeli roku przeszłego, kąpieli słono-jodowych rozdano we wannach 11,500, o 2,500 wanien więcéj niż w roku przeszłym, prócz tego pito wody krajowe jak i postronne, mianowicie krynicką, szczawnicką, maryenbacką, sajdszycką i pilnawską, żętycy spotrzebowano tysiąc kwart.

W sprawozdaniu swém nadmienia szanowny Kolega, że dawniéj do Iwonicza wysylano jedynie dzieci zołzami dotknięte, w innych zaś chorobach nie używano wód przerzeczonych, w nowszych dopiéro czasach lekarze nasi zwracając coraz więcéj uwagę swoję ku zdrojom ojczystym, dokonali, że z każdym rokiem przybywa więcéj chorych, mianowicie kobiét do Iwonicza, które doznawają zbawiennych skutków z leczenia się u zdrojów iwonickich w przeróżnych chorobach, a jeżli Iwonicz oddawna stanowi w zołzach środek znakomity, któren trudno innym zastąpić, to w nowszych czasach przekonano się, że w chorobach macicy, jako to: w zboczeniach czyszczeń miesięcznych, w białych upławach, w zapaleniach długotrwałych macicy i jajników z wypocinami stwardniałemi, w różnych nowotworach i naroślach, wody iwonickie dobrze zastósowane i wytrwale używane wielką odznaczają się zbawiennością.

Komisya balneologiczna podziela w zupełności

zdanie szanownego Kolegi, albowiem doświadczenie uczy, że w zapaleniu połogowém otrzewny nadmacicznéj (*Perimetritis puerperalis*) ze złogami stwardniałemi, które od roku 1854 nagminnie panowało, a nawet dotychczas jeszcze i to nie rzadko się wydarza, woda iwonicka tak wewnętrznie jako téż i zewnętrznie użyta, do rozdzielenia wypocin dzielnie się przyczynia *).

Zwracając przeto uwagę szanownych kolegów na ustęp powyższy Dra Moszczańskiego, gorąco ich zarazem zachęcamy do użycia wody iwonickiéj w niemocach wyżéj wyliczonych.

Do ważnych nabytków roku upłynionego policzyć należy: Zaprowadzenie narządu do ogrzewania żętycy i wody do picia przy źródle; wykończenie sali nowéj, która wielkością i pięknością się odznacza, i stała się téż prawdziwą ozdobą zakładu iwonickiego; wyrąbanie części lasu, przez co słońce ma przystęp wolniejszy, przybyło powietrza, łąk i murawy, a ubyło upału parnego i wilgoci; zdroje ujęto w nową oprawę granitową, uregulowano przypływ i odpływ wody, przez co źródła stały się świeższe i silniejsze; przedłużono główny zbiornik, służący do zbierania wody (przez zimę) przeznaczonéj na kąpiele; wystawiono również zbiornik na wodę ze zdroju żelezistego, (*uwaga Kom.* jeźli się woda w ciągu zimy w zbiorniku nie rozłoży?) tak, że od roku przyszłego udzielać będzie można w Iwoniczu kąpieli żelezistych.

Przyrządy gimnastyczne nastręczają tak dorosłym jakotéż i dzieciom sposobność do stósownych ćwiczeń ciała. Pomieszkań przybędzie, i będą we większe wygody zaopatrzone. Żętyca będzie wytwarzaną na miejscu pod ścisłym dozorem lakarskim.

Z lekarzy wiedeńskich wysłali do Iwonicza chorych: Prof. Arlt, Jäger, Lumpe, Oppolzer i Sigmund. (*D. c. n.*)

WYCIĄGI

Z PISM LEKARSKICH.

O obrocie położenia poprzecznego przez obmacanie podczas ciąży.

Sposób ten wykonywania obrotu w ostatnich dwóch miesiącach ciąży zaleca usilnie Profesor C. Braun w Wiedniu.

Jest rzeczą wiadomą — powiada — że w tym okresie ciąży położenie poprzeczne płodu dokładnie obmacaniem rozeznać można; położenia barkowe przez pochwę także w tymże czasie wykazać się dają; niemniéj jest pewną, że dobrowolne przemiany położeń barkowych na głowowe i miednicowe w téj porze następują tak dalece, że na sto przypadków, wydarza się siedmdziesiąt takich obrotów dobrowolnych na położenia podłużne.

Uczą powszechnie, że sprzyja takiéj korzystnéj zmianie ułożenie matki na bok podczas snu, i rzeczywiście nie bywa to bez skutku. W wielu razach środek ten jest dostateczny, wszelako nie zawsze; jest zatém nader pożądaną, by nie przypadkiem lecz ręczną pomocą już w dwóch ostatnich miesiącach ciąży zamienić położenie poprzeczne na najlepsze podłużne, mianowicie na głowowe.

Jeżeli téj zasady przestrzegać się będzie, jeżeli brzemienna podda się starannemu obmacaniu, jeżeli się należycie rozpozna położenie poprzeczne i jeźli się je zamieni obmacaniem na podłużne; to téż uniknąć będzie można niebezpieczeństw położeń barkowych i wszystkich ich następstw.

Po dokonaniu takiego obrotu poprawione położenie utrzymuje się częstokroć już stale do końca ciąży; niekiedy atoli główka cofa się znowu ku krawędziom kości biodrowych, a po kilku dniach znachodzi się znów położenie poprzeczne. Potrzeba zatém, aby każdą ciężarną, u któréj obmacaniem sprostowano położenie, co tydzień badano, aby się zabezpieczyć od zboczenia główki.

Obrót za pomocą obmacania podczas ciąży wykonywa się tym samym sposobem, jak podczas porodu; tylko nie wolno nigdy nadwerężać pęcherza płodowego i unikać należy każdego zbytecznego badania przez ujście maciczne.— Układa się brzemienną na ten bok, w którym jest główka, lekarz stawa po stronie grzbietu niewiasty, kładzie obie ręce na miejscu, w którém znachodzi się główka kołysząca się i uciska naprzemian, aż dopóki główka nie ukaże się nad wchodem miednicy, pośladek nie usunie się do dna, nóżki zaś do rogu jednego, a tony sercowe płodu już nie w okolicy pępkowéj, lecz na 4″ daléj w bok słyszeć się dadzą. Celem zupełnego zapewnienia się o osiągniętém położeniu główkowém, należy przekonać się, czy przez sklepienie pochwowe przodkowe czuć się rzeczywiście daje kołysząca się główka.

Środek ten od wielu lat stósowany bywa na klinice położniczéj Wiedeńskiéj, dla tego téż tamże nader rzadko wydarzają się obroty u rodzących, i to tylko u takich, które w tym okresie dopiéro t. j. *rodząc już* do zakładu się dostają.

Zważywszy niebezpieczeństwo wynikające z obrotu na nóżki po odpływie wód dla matki i dziecka, zważywszy trudności rozkawalenia płodu, zważywszy następnie, że przez obrot, podczas ciąży obmacaniem wykonany, wszystkie te niebezpieczeństwa z pewnością uchylić można; to zapewne bez

*) Znany mi jest również wypadek włókniaka macicy (*fibroid*), który często wzniecał krwotoki, skutkiem których chora stała się niedokrewną i bardzo osłabioną, kuracya jednak w Iwoniczu starannie przeprowadzona przy pomocy szanownego Kolegi Moszczańskiego, znaczne polepszenie zrządziła. (*Referent*).

przesady wyrzec wolno, że ten rękoczyn to samo ma znaczenie ze względu na położenie poprzeczne, co sztuczne przyspieszenie porodu ze względu na szczupłe wymiary miednicy i na niestosunek co do miejsca. (*Wiener allg. med. Ztg* N. 51. r. 1862).

Środek przeciw włośniom (Trichina spiralis).

Friedreich zaleca przeciw rzeczonemu pasorzytowi *kali pikronitricum* po 5 ziarn trzy razy na dzień w pigułkach. Sprawia ten lek barwiący żółtaczkę, co jest dowodem dostania się onego do krwi. (*Virch. Archiv.*).

Nowy pomysł zapobiegania wywiązaniu się pierwiastku zaduchowego w zakładach położniczych.

Profesor Breslau Dyrektor kliniki położniczéj w Zurychu opierając się na doświadczeniu: że dotychczas nie zdołano ani wykryć, ani odosobnić, ani zniweczyć zaduchowéj istoty dającéj powód do zabójczéj gorączki połogowéj; tudzież przypuszczając: że pierwiastek ten zaduchowy wywiązuje się prawdopodobnie z rozkładu krwi i odchodów połogowych, z któremi porodem obrażone części rodne za pomocą zanieczyszczonéj owemi cieczami bielizny się stykają, od nich się zarażając; że nawet zaschłe już plamy mogą uledz jeszcze rozkładowi i wyrodzić zarazę, że nareszcie łatwiéj udać się może przytłumić takową w zarodzie, aniżeli gdy się na dobre już rozszerzy: zaleca ciągłe a wytrwałe odrażanie (*desinfectio*) bielizny odchodami połogowemi zanieczyszczonéj u wszystkich bez wyjątku położnic i to dwa razy na dzień za pomocą płynnego nadmanganianu potasowego (*Liq. kali hypermanganici*), zwanego także cieczą chameleonową czerwoną. Radzi on używać roztworu wysyconego, dwie uncye na 1 funt wody przepędzonéj. Płyn ten stykając się z istotami organicznemi oddaje część kwasorodu swojego i powstrzymuje tym sposobem gniliznę i kiśnienie (*Fermentatio*). Prf. B. od początku r. b. każe codziennie 2 razy oblewać lub pomazywać wszystkie plamy bądź świeże, bądź dawniejsze spostrzegane na pościeli i bieliznie roztworem wspomnionym i postanowił powtarzać to przez 3—4 miesiące. Z powodu bowiem zakorzenionéj w tamtejszym zakładzie zarazy nie spodziewa się prędkiego skutku, gdyż chodzi tylko o to, by do dawnego zaduchu świeży się nie przyłączył. Zachęca on spółtowarzyszów, zwłaszcza naczelników podobnych zakładów do przedsiębrania takichże samych doświadczeń, sądzi bowiem, że wspólnemi siłami łatwiéj będzie do pewnych dojść wypadków.

(*Wiener med. Wochenschr. 1863 N. 8.*)

R O Z M A I T O Ś C I.

RUCH CHORYCH

1) W Szpitalu ogólnym w Krakowie od 1go do 31go Maja 1863 r.

Oddziały szpitalne	Pozostało z Kwietnia			Przybyło w Maju			Było ogółem	Wyszło						Umarło			Pozostaje		
								uleczonych			nieuleczon.								
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem		mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
W Oddziale chorób wewnętrznych	20	31	51	34	23	57	108	24	22	46	6	6	12	3	9	12	21	17	38
„ „ zewnętrznych	29	15	44	29	13	42	86	24	7	31	1	1	2	—	2	2	33	18	51
„ położniczym — klinice położniczéj chorób kobiecych	—	2	2	—	8	8	10	—	7	7	—	1	1	—	—	—	—	2	2
„ położniczym — w klinice chorób dzieci	6	3	9	—	1	1	10	1	1	2	—	—	—	—	—	—	5	3	8
„ chorób kiłowych i skórnych	37	35	72	30	33	63	135	34	35	69	—	—	—	—	2	2	33	31	64
„ obłąkanych	17	16	33	4	3	7	40	3	—	3	—	—	—	—	—	—	18	19	37
Razem . .	109	102	211	97	81	178	389	86	72	158	7	8	15	3	13	16	110	90	200

W porównaniu z ubiegłym miesiącem napływ chorych powiększył się o 17 chorych.

W oddziale chorób wewnętrznych liczba dzienna zmniejszyła się w miesiącu Maju o 34 chorych, a cecha chorób katarowo-zapalna, która w poprzednich miesiącach panowała, z każdym dniem więcéj ustępowała tak, że około połowy miesiąca Maja tylko choroby chroniczne i zimnice się pojawiały, dopiéro ku końcowi miesiąca przy ciągłym północnym

i zimnym wietrze liczba chorych zaczęła się nieco podnosić i choroby zapalne mianowicie zapalenie płuc nieco częściéj się pojawiać, tak że w ciągu zeszłego miesiąca to ostatnie doszło do liczby 7, z których jeszcze 4 w kuracyi pozostaje, bo z końcem miesiąca przybyli. To zapalenie płuc niczém się nie różni od zapaleń już w poprzednich miesiącach opisanych, dla tego i leczenie jest toż samo. Zimnic leczono w ogóle 10 i to za pomocą chininy, dając dorosłym osobom po 3 gr. a dzieciom po 2 gr. rano i na noc z pomyślnym skutkiem. Śmiertelność była dość znaczna (12) w stosunku do liczby chorych (108), największa u suchotników, których 4 umarło, na zapalenie płuc powikłane z innemi chorobami 3, umierających przybyło 2, a 3 inne wypadki dotyczą chorób chronicznych.

W oddziale chorób zewnętrznych przeważnie pojawiały się rany, potém wrzody uporczywe i ropnie. Jeden przypadek wąglika (*carbunculus*) u kobiéty zakończył się śmiercią. Inna kobiéta umarła z ropnicy skutkiem wrzodu.

W oddziale III. na klinice chorób kobiecych na 10 przypadków różnych chorób, krwotok maciczny wydarzył się dwa razy, inne przypadki pojedynczo jako to: wrzody pochwy, pęknięcie międzykrocza, ropień międzykrocza, zapalenie płuc, zapalenie żołądka, zapalenie sutka, wrzody uda i jeden przypadek drgawek (*eklampsia*). W klinice dzieci przeważało zapalenie spojówki u zołzowatych. W miesiącu Maju odbyło się porodów 20, wszystkie prawidłowe.

W oddziale chorób kiłowych zmniéjszyły się w tym miesiącu co do liczby przypadków choroby skórne, natomiast kiła się wzmogła stósunkowo do liczby chorych ogólnéj. Również pojawiły się liczne rzerzączki, przeciwko którym używano u mężczyzn wstrzykiwania z roczczynu octanu ołowiowego i siarkanu cynkowego lub téż roczczynu hałunu, wewnątrz zaś podawano kubebę sproszkowaną po pół drachmy kilka razy dnia, co téż okazało pożądany skutek. Przeciwko kile używano w tym miesiącu dwuchlorku rtęci jak przed tém, ale także Jodku rtęciowego (*protojoduretum hydrargyri*) również z wyśmienitym skutkiem, szczególniéj w przypadkach uporczywie odnawiającéj się kiły, przyczém odwar korzeni i kory różnych roślin na poty oddawał niezłe usługi. Nakoniec przytoczyć wypada jeden przypadek szyszkowin niekiłowych powstałych skutkiem upławów u brzemiennéj. Pomienione szyszkowiny były ogromnéj wielkości i pokrywały całkiem wargi wstydliwe zewnętrzne jako téż wewnętrzne, okolicę zewnętrzną rzyci i międzykrocza, obfite przytém upławy białe owrzodzając pomienione narośle, nietylko że przyczyniały się do cierpienia choréj, sprawiając jéj nieznośne bóle, ale téż przez gnicie wzmiankowanych nowotworów rozszerzały nieznośny cuch odrażający chorych. Ani chlorek wapna, ani najbardziéj przestrzegana czystość nie potrafiły usunąć smrodu ani postępu choroby. Przystąpiono więc do ostatecznego środka, to jest do usunięcia narośli zapomocą noża, pomimo przeciwwskazania do rękoczynu z powodu brzemienności kobiety, lecz z uwagi już na sam smród, już na potem prawdopodobnie nastąpić mogące poronienie zwłaszcza w drugim miesiącu ciąży. Częściowe tedy odcinanie szyszkowin a dla zapobieżenia krwotokowi użycie półtorachlorku żelaza, usunęło w przeciągu trzech tygodni chorobę, pożywna zaś dyeta obok tego przywróciła zwątlone siły brzemiennéj, biorącéj nadto wewnątrz węglan żelaza. Chora opuściła szpital zupełnie uleczona.

W oddziale obłąkanych wzmagała się liczba chorych w porównaniu z ubiegłemi miesiącami w przecięciu o 7. Przeważa jak zwykle szaleństwo. Między innemi wydarzył się jeden przypadek ukąszenia od psa wściekłego.

2) W Szpitalu więziennym krakowskim w miesiącu Maju b. r.

Pozostało z końcem Kwietnia 1863	m. 34	k. 4	r. 38
Przybyło w Maju	„ 30	„ 2	„ 32
Było ogółem	„ 64	„ 6	„ 70
Z tych szpital opuściło	„ 35	„ 6	„ 41
„ umarło	„ —	„ —	„ —
Pozostało z końcem miesiąca Maja	„ 29	„ —	„ 29

W porównaniu z ubiegłym miesiącem, liczba chorych przybyłych zmniejszyła się o 32.

Wydatnéj cechy panującéj choroby w tym miesiącu nie miały.

Smutna ofiara niesumiennéj akuszerki.

Na jedném z przedmieść Wiedeńskich młoda niewiasta rodząca skutkiem nieświadomego a przytém zbrodniczo - zuchwałego działania mającéj nieść pomoc akuszerki stała się pastwą śmierci okrutnéj. Oto w kilku głównych rysach streszczone oględziny pośmiertne téj nieszczęśliwéj ofiary, wyjęte z powszechnego lekarskiego czasopisma wiedeńskiego.

Ulrychowa Klara 31 lat, żona robotnika fabrycznego, zmarła w skutek skaleczeń doznanych przy porodzie. Ciało bezkrwiste, w jamie brzusznéj krew nagromadzona, *macica oderwana od pochwy i wydarta z ciała*, tak dalece, że tylko za pośrednictwem paska, wązkiego na 1 linija z więzadła szerokiego złączona jest z otrzewną i okolicą biodrową. Jelito grube z wyjątkiem szczątka utworzonego z cewki mięsnéj 4calowéj okrążnicy wstępującéj (*Colon ascendens*) wydarte po otwór stolcowy i wydalone (wrzuconém zostało do wychodka). W śródjeliciu przybiedrzném znaczne rozdarcie, gdyż 24 cale kiszki krętéj oderwane były od śródjelicia.

Ruch tegoroczny w zdrojowiskach czeskich. Dnia 1go Czerwca r. b. liczono w Karolowych warach (*Carlsbad*) stron 2307, a osób 3344; w Cieplicach 935 stron a 1202 osób; u wód Franciszka (*Franzensbad*) stron 299, a osób 455; u wód Maryjańskich (*Marienbad*) stron 544, a osób 599.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie szanownym Prenumeratorom Przeglądu lekarskiego, którym kończy się przedpłata z upływem bieżącego miesiąca, aby takową zawczasu odnowili, jeżeli się nie chcą narazić na zwłokę w odbieraniu czasopisma. Przedpłata półroczna wynosi w miejscu 3 Złr. w. a.
z przesyłką poczt. w obrębie Ces. Austr. 3 „ 30 ct. w. a.
Za granicą Cesarstwa Austryackiego zamówienia przyjmują i cenę według odnośnych przepisów pocztowych oznaczają urzędy pocztowe.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Maj, 1863 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✱, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura			Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.					Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
	w ciągu dnia		Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10		
	największa	najmniejsza								
1	+ 7°8	+ 4°1	**+ 5°67**	331‴18	2‴97	**90·3**	Pn. 1·0	10·0	7·5	**10·37** ⁝
2	11·1	3·8	6·03	31·14	2·54	78·3	PnW. 0·7	6·3	**7·5**	—
3	15·0	2·2	8·73	28·63	3·21	76·0	W. 3·0	3·3	7·5	—
4	17·5	6·2	11·27	26·65	3·82	77·3	Z. 0·3	4·7	5·2	4·50 ● ↕ ⁝ ○
5	16·6	7·9	11·43	27·84	3·73	71·3	Z. 0·7	1·7	6·0	—
6	13·6	6·6	10·37	29·78	3·67	75·3	Z. 1·0	6·7	3·8	1·60 ↕ ⁝ ○
7	16·8	7·5	10·67	30·60	3·57	72·3	W. 0·7	1·3	4·0	—
8	15·2	6·0	9·77	31·12	2·92	63·7	ZPnZ. 1·3	3·7	3·2	— ●
9	12·4	2·4	6·20	**32·01**	**1·90**	**57·3**	PnW. 1·0	2·0	5·7	—
10	14·4	**2·1**	7·53	29·04	2·56	68·3	PnW. 0·7	4·7	5·0	—
11	20·2	3·3	11·77	28·84	3·41	63·7	W. 0·3	1·3	3·8	— ↑
12	18·9	9·2	12·60	29·88	4·22	73·3	Z. 1·3	1·3	4·5	— ↑
13	22·5	8·7	14·07	28·83	4·37	68·3	W. 0·7	1·7	3·2	—
14	21·2	9·4	11·23	28·78	4·65	88·0	Z. 1·3	7·7	3·8	6·50 ↕ ⁝
15	19·0	11·5	13·43	30·35	4·97	80·3	PnW. 0·7	5·3	6·0	—
16	21·5	8·6	14·70	30·10	4·88	71·3	Z. 1·3	4·3	0·5	— ●
17	20·3	10·8	15·07	29·79	5·13	73·0	Pd. **0·0**	4·7	**0·5**	— ↕
18	23·2	9·8	15·57	29·04	5·11	69·7	PnW. 0·7	**0·7**	2·3	—
19	**24·5**	11·1	**16·60**	27·94	4·86	63·7	PdZ. 1·0	3·7	0·8	—
20	21·4	10·8	14·93	27·37	**5·24**	75·7	PdZ. 1·7	6·3	2·5	0·94 ⁝ ↕
21	10·4	7·4	9·13	28·84	3·77	83·7	PnW. 1·3	10·0	7·0	1·51 ⁝
22	13·3	6·8	10·00	28·68	3·36	70·7	PnW. 0·7	10·0	5·7	0·09 ⁝
23	17·6	8·3	12·30	26·97	4·25	75·3	PnW. 1·3	9·3	4·5	0·36 ⁝ ↕
24	22·5	9·8	14·93	**24·05**	5·12	73·3	PnW. 1·0	9·3	4·8	1·08 ⁝
25	13·0	7·5	10·47	25·54	4·02	80·7	Z. 3·3	9·3	5·5	3·85 ● ⁝
26	12·4	7·0	9·47	29·31	3·45	76·7	Z. 2·3	8·3	6·0	—
27	16·8	6·3	10·97	31·24	3·55	70·7	Z. 0.3	5·7	0·8	—
28	17·2	8·7	12·20	31·64	3·60	64·7	Z. 2·3	5·7	3·2	0·15 ⁝
29	14·7	9·0	11·17	31·14	3·73	74·3	Z. 2·7	7·7	6·0	—
30	16·6	8·2	12·40	28·89	4·07	73·0	**Z. 5·3**	10·0	4·0	1·69 ⁝
31	12·8	7·6	9·80	29·60	3·50	76·0	Pn. 2·0	9·7	7·2	0.35 ⁝
Średnie mies.			+11°31	329‴19	3‴88	73·4	ZpnZ. 1·33	5.7	4·46	Sum. = 32‴99

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 9 o godź. 8 r. był . 333‴39.
Najniższy „ „ „ „ 24 o godź. 6 w. był . 323‴25.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 10‴14.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 11 było 16°9.
Najmniejsze „ „ „ „ dnia 21 „ 3°0.
Średnie „ „ „ „ . . . . . . 9°4.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 9·7, PnW. = 16·1, W. = 17·7, PdW. = 1·1, Pd. = 1·1, PdZ. = 12·4, Z. = 33·8, PnZ. = 8·1.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 2·79, W.: Z = 1 : 1·71.

Dni pogodnych z chmurami było 18, dészczów 13, burzy na miejscu 4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Czerwiec, 1863 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = !, śnieg = ✻, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia — największa	w ciągu dnia — najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniegiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	+ 11°7	+ 4°9	+ 7°90	330·43	2·86	73·0	Pn. 1·3	6·0	6·5	0·27 !
2	11·9	**2·1**	7·20	31·59	**2·45**	66·7	PPnW. 1·7	6·7	5·5	—
3	11·5	2·5	**7·17**	31·24	2·47	67·0	PnZ. 2·7	6·3	5·0	—
4	14·3	3·8	8·37	30·10	2·77	68·7	Z. 2·7	3·7	4·3	—
5	16·7	4·0	10·33	27·86	3·24	70·7	Z. 2·0	7·0	6·0	3·89 !
6	17·2	7·8	10·87	27·98	3·59	73·0	PdZ. 3·3	3·7	7·8	—
7	15·6	7·4	11·50	26·99	4·64	85·0	Z. 1·7	5·3	7·8	2·74 !
8	23·8	7·8	15·47	28·18	5·17	70·7	W. 1·3	6·7	4·0	—
9	20·3	12·3	14·67	29·80	5·15	75·0	Z. 2·7	5·3	6·2	—
10	21·4	10·4	15·57	29·67	5·43	74·0	PnW. 3·3	4·0	5·3	— ↑
11	21·4	12·4	16·97	28·18	6·16	75·7	PdW. 3·0	3·3	6·3	0·25 ↕ ! ↑
12	23·4	12·7	14·37	27·20	6·14	**91·0**	W. **0·0**	7·3	7·0	**5·75** ↕ ! ↑
13	18·6	10·0	13·87	26·78	4·32	66·3	Z. 3·0	6·7	3·3	— W.
14	12·8	7·7	8·83	**26·52**	3·6[illegible]	86·7	PdZ. 2·7	10·0	7·8	2·96 !
15	15·5	8·7	10·27	27·12	3·50	73·7	ZPnZ. 3·7	6·0	**8·5**	1·73 !
16	15.7	7·2	11·07	27·92	3·35	67·3	ZPnZ. 3·7	7·7	6·8	0·14 !
17	16·7	8·2	11·27	28·73	4·39	82·3	ZPdZ. 2·3	7·3	6·7	2·54 ↕ !
18	16·6	10·0	12·63	28·26	4·85	83·3	PdZ. 0·7	7·7	5·3	2·49 ↕ !
19	20·4	9·0	13·63	28·09	4·93	77·7	PnW. 0·7	3·0	5·7	— ●
20	20·4	11·7	4·97	27·46	5·70	80·3	PnW. 2·0	9·3	6·7	1·33 ! ↕
21	19·4	10·4	14·60	29·16	5·17	75·3	PdW. 0·3	9·7	4·0	—
22	18·2	12·0	13·93	29·19	5·44	83·0	Z. 2·0	10·0	6·8	0·72 !
23	19·8	11·6	15·23	30·35	5·34	74·7	PnZ. 1·3	7·7	6·8	3·26 !
24	21·4	12·7	15·03	31·91	5·95	84·0	PnZ. 1·0	4·0	3·5	0·28 !
25	22·4	11·6	15·67	**31·97**	5·26	72·3	W. 0·3	**0·0**	2·5	—
26	25·2	10·6	17·47	30·13	5·63	67·7	Z. 0·3	3·3	**1·0**	— ↑
27	19·6	14·6	15·60	29·46	6·06	82·0	Z. 2·7	5·3	6·5	1·41 ↑ !
28	21·6	13·8	16·30	29·95	5·51	72·0	Z. 2·0	4·7	3·5	—
29	**27·2**	11·8	18·33	29·65	**6·96**	79·0	W. 1·3	3·0	5·5	0·53 ↕ ! ↕ !
30	26·0	14·1	**19·30**	30·08	6·25	**66·0**	ZPnZ. **4·3**	4·0	5·2	—
Średnie mies.			+13°28	329‴06	4‴75	75·5	ZpnZ. 2·01	5.8	5·59	Sum. = 30‴29

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 25 o godź. 8 r. był . 332‴55.
Najniższy „ „ „ „ 13 o godź. 5 r. był . 326‴14.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . 6‴41.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 8 było 16°0.
Najmniejsze „ „ „ „ dnia 27 „ 5°0.
Średnie „ „ „ „ . . . . . 9°40.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 10·5, PnW. = 13·9, W. = 14·4, PdW. = 1·7, Pd. = 2·2, PdZ. = 12·9, Z. = 38·9, PnZ. = 5·5.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 3·25, W.: Z = 1 : 2·39.

Dni pogodnych z chmurami było 14, dészczów 16, burzy na miejscu 6.